

Wyższe miasto w Boulogne zachowuje się tak cicho, jakgdyby od stulecia zamieszkiwane nie było. Domy posępne i jakby osłupiałe spoglądają wzajem na siebie jak mieszkania zwykłych mieszczan, jakimi też są w istocie. Trawa wyrasta z kamieni bruków po tych ulicach cmentarnych, a że najbogatsi mieszkańcy nie jedzą jej, staje się przeto coraz gęstsza z dnia na dzień, podobnie jak ich inteligencja.

Tuż obok dolne miasto, gdzie sklepikarze gotowi są zawsze do zrabowania Anglika. Ale niczem to wobec dzielnicy rybaków, gdzie mieszka niesforna wiłkość. Domki i lepianki, pokryte słomą, są brzydkie, niekształtne i nie pod linie; ulice idą w górę lub na dół, dowoli. Pomiędzy domostwami ciągną się sieci rybackie. Oddycha się tu powietrzem ostrem i słonem. Działwa, dzika i rozmarzana, przebiega uliczki boso i z nieuczesaną głową. Mężczyźni są na morzu, a kobiety gaworzą pomiędzy sobą lub przebiegają skaplerze.

Cóż to za przepiękne boginie są te rybaczki. Mają zapach młodości i zdrowie, na które miło popatrzeć.

A wszystkie biegają na połów krewetek tak, jak się wybiega na poziomki do lasu. Noszą śliczne spódniczki, które nigdy nie rościły pretensji do zakrywania kolan.

Trzeba widzieć, jak przebiegają z sitami żywych krewetek i śpiewają:

— Crewettes... laon!

Za kilka susów ma się pełną wazę.

Świeża i donośna melodia tego nawoływania nie nuzi bynajmniej. Proszę mi wierzyć, stamtąd jestem rodem.

Nie należy sądzić, ażeby miały być trwożliwe. Gdzie zaś! Przebiegają ulice bandami co wieczór, jak chłopcy w czasie rekreacji. I śmiało zasylają pocałunki przechodniom Prawdziwe dyabliczki, te anioły marynarzy! Tak było przynajmniej za moich czasów...

W chwili, gdy się rozpoczyna nasze opowiadanie, Boulogne posiadała fabrykę tkanin, znaną na miejscu pod firmą Vernier & Co. Pan Vernier mieszkał w domu prywatnym na górze. Latem zajmował wille, położoną przy ogródzie des Tintelieriss.

Wkońcu fabrykę posiadał w Capecurs.

Pan Vernier był, oczywiście, żonaty i może nawet pod pantoflem, co mu jednak nie przeszkadzało odwiedzać często niewiasty, hen, z góry! Ale było to, jak mawiał do przyjaciół, jedynie tylko dla podtrzymania opinii i naturalnie w sposób dyskretny.

Żył on ze swą małżonką, wielką matroną o rysach hipopotama, osobą, która mu wniosła w posagu sto kilo ciała miękkiego i dwakroć sto tysięcy franków w gotowiznie.

Szpetna niewiasta, ale piękny posag!

Pan Vernier miał jeszcze przyjemność posiadania u siebie żoninej siostry, ślicznej, czterdziestoletniej dziewczyny, która płaciła mu umówioną kwotę za odżywianie swych gości. Wymierzała swój chleb, ważyła swoje mięso, zliczała strączki pozeranej fasoli i spędzała dzień na rozważaniu ceny swego utrzymania. Na wieczór mawiała tonem, nie dopuszczającym repliki:

— Dziś jestem wam dłużna trzydzieści siedm susów. Czy słyszysz, Ildefonsie, a i ty, Milburgo? Były to imiona małżonków Vernier. Ci ostatni

mieli też u siebie rodzaj popychadła. Była to ich siostrzenica.

Anieli była sierotą, a pana Vernier zrobiono jej opiekunem. Pocziwiec przypuszczał, że tuł ten nadawał mu prawo własności absolutnej nad młodą dziewczyną...

Po dojściu do pełnoletności, miała się ona znaleźć w posiadaniu fortuny, wynoszącej dwa kroć sto tysięcy franków. Ale fabrykant nie dopuszczał wcale pełnoletności przy takich okazjach. Pieniądze siostrzenicy należały do niego, do niego bezwzględnie! A biedne dziewczę było aż nadto nieświadome, ażeby mieć o tem jakiegokolwiek wyobrażenie. Wychowana dość surowo przez małżonków Vernier, żyła u nich na stopie najniższej. Dla nich była zawsze smarkata. Musiała słuchać pod groźbą osadzenia na chleb i wodę; taki był sposób ich wychowania... ekonomii znego.

Anieli ani przez myśl nie przeszło, że była bogatą dziedziczką. Uważała się raczej za wychowaną na łaskawym chlebie u pocziwego wujaszka. Gdyby jej powiedziano, że ten ostatni był jej dobroczyńcą, byłaby spuściła głowę i przyznała, że żyła tylko z łaski swoich krewnych. Ale żeby miała przypuszczać, że jest bogatą i wolną — nigdy! A pan Vernier, anektując dla siebie majątek siostrzenicy, działał w dobrej wierze. Jej dwakroć sto tysięcy miały należeć do jego fabryki i powiększać doniosłość jego przemysłu. Lito to najśluszniej ze w świecie. I w tym celu zaręczył swoją siostrzenicę pod przymusem z niejakim panem Sigristem, młodzieńcem chytrym i pełnym przebiegłości, który już z dawna zrobił był układ spółki z panem Vernier.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego

który posiada własny wyrób trumien Kraków. Plac Szczepański L. 8 (dom własny).

Telefon 331



**ARTYKUŁY TOALETOWE**  
Perfумы, mydła, kremy, pudry.  
Środki do barwienia i konserwowania włosów. — Woda kolońska.

Proszki i pasty do konserwowania jamy ustnej i zębów, kremy do pielęgnowania cery: „Neige de fleurs” krem na wydelikatnienie rąk.

„PNEUMO” najlepszy aparat do masażu twarzy, usuwa zmarszczki, odżywia i odświeża nawet zwiędłą cerę. Cena wraz z sposobem użycia Kor. 6.— za komplet



## SPORT ZIMOWY.

**SANKI**  
różnych modeli.



**NARTY**  
(SKI)  
i wiązania do tychże.

Wszelkie przybory do sportu zimowego w największym wyborze.

Thermos flaszki do przechowywania płynów w jednolitej temperaturze.

Ochroniacze uszu od zimna.

Ogrzewacze rąk. Wopai turystyczne.

polecają najtaniej

**Reim i Spółka** Kraków, Rynek 37.

## APARATY GIMNASTYCZNE pokojowe

do wyrobienia siły i muskularnych kształtów ciała systemu Sandow, Whitely i innych w największym wyborze.



**KALOSZE** rosyjskie i amerykańskie.  
**LAWA** proszek do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych.



Papierosy i cygara mentolowe do odzwyczajania się od palenia tytoniu.

**Morathon** domieszka do tytoniu.

### Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

**Dra. Retau'a**  
**Ochrona własna**  
Nowe wydanie polskie. K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

### Gotowa pościel



z czerwonego i niebieskiego, dobrane wypielniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po  
Kor. 10.—, 12.—, 15.— i 18.—, 2 m. długie, 140 cm. szer. K 13.—, 15.—, 18.— i 21.—, 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szer. K 3.—, 3'50 i 4'—, 90 cm. długa, 70 cm. szer. K 4'50 i 5'50. Wykonuje się także wedle każdej podanej miary, materace włósiane z 3-ch części na 1 łóżko à K 27.—, lepsze à K 33.—.

Wysła franco za zaliczką od K 10.— wzyty. Zamiana i zwrot za zwróceniem portu dozwolona.  
**Benedykt Sachs, Lobes**  
Nr. 265 koło Pilzna (Czechy).



**CLIMAX**

**Motory i lokomobile na ropę surową**

najtańsza siła popydowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

opalewego licząc od godziny i HP od 1 halerza począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz starbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych.

**Ing. komandytowe Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6**  
Heiligenstädterstrasse Nr. 88. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701

### LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

**BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe**

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbedne dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone rodzień wpływające listy z uznaniem à 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiająco skutecznym jest liliowy krem Bergmann „Menera” do pielęgnowania rąk kobiecych; w tabach à 70 hal. wszędzie do nabycia.

### Moczenie

pościeli!

Na podaniem wieku i płci udziela bezpłatnych informacji: **Georg Pfalter** Nürnberg M. 104 (Bayern)

### Instytut politechn.

**FRANKENHAUSEN** (Niemcy) Budowa maszyn zwykłych i rolniczych. Elektrotechnika, budownictwo

## NOWOŚĆ!!!

W TUTKACH CYGARETOWYCH POD NAZWĄ

„TEMIDA”

poleca znana ze swych wyrobów fabryka

**RUDOLFA HERLICZKI**

W KRAKOWIE.

